

Sygn. akt I C 1735/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżonowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Radosław Florek

Protokolant: Monika Turkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2015 roku w Dzierżonowie

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K. (M. K.)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej(...) w W.**

o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 30 000 zł

I. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej(...) w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 6 600 zł (sześć tysięcy sześćset złotych);

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda M. K. na rzecz strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej(...) w W. kwotę 1 023,52 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje powodowi M. K. zapłacić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżonowie kwotę 384,20 zł, a stronie pozwanej (...) Spółce Akcyjnej(...) w W. zapłaciła na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżonowie kwotę 108,36 zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Powód M. K. wystąpił o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej(...) w W., kwoty 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Mając na uwadze, że powód otrzymał już 1.400 złotych zadośćuczynienia należało przyjąć, że uważa, iż należy mu się w sumie 31.400 złotych zadośćuczynienia.

Uzasadniając to żądanie powód wskazał, że w dniu 23 marca 2013 roku uczestniczył w wypadku drogowym w D. na skrzyżowaniu ulic (...), spowodowanym przez R. M., kierującego pojazdem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który w chwili tego zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanej Spółce. Następnie oświadczył, że w wyniku tego zdarzenia doznał skręcenia i naderwania odcinka szyjnego kręgosłupa oraz powierzchniowego urazu ściany tylnej klatki piersiowej. Podał, że pomimo długotrwałego leczenia i stałej rehabilitacji nadal odczuwa dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego promieniujące do prawej ręki i prawej łopatki, a przy tym doznane obrażenia spowodowały upośledzenie ruchomości głowy, w szczególności utrudnione i połączone z olbrzymim bólem jest odwracanie głowy do tyłu co poza dyskomfortem psychicznym i fizycznym powoduje utrudnienia w wykonywaniu jego zawodu, a mianowicie kierowaniu samochodem. Wskazał, że wymaga długotrwałej rehabilitacji, która nie gwarantuje powrotu do pełnej sprawności i dezorganizuje jego życie. Oświadczył, że strona

pozwana przyznała mu z tego tytułu jedynie 1.400 złotych zadośćuczynienia, co nie rekompensuje doznanej przez niego krzywdy.

W odpowiedzi na pozew z dnia 30 października 2014 roku strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Motywuując swoje stanowisko przyznała, że doszło do wypadku opisanego w pozwie, a sprawca tego wypadku był u niej ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Zarzuciła, że przyznane zadośćuczynienie jest odpowiednie w rozumieniu przepisu art. 445 par. 1 Kodeksu cywilnego. Podkreśliła, że przy jego ustaleniu uwzględniono rodzaj obrażeń, ich charakter, czas trwania i rodzaj leczenia, a powód w pozwie nie powołał się na żadne nowe okoliczności, które uzasadniałyby podwyższenie zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu powództwo jest w niewielkiej części zasadne i tylko w tym zakresie podlega uwzględnieniu.

W niniejszej sprawie jest bezsporne, że w dniu 23 marca 2013 roku powód M. K. uczestniczył w wypadku drogowym w D.. Żadnej wątpliwości nie budzi także okoliczność, iż zdarzenie to spowodował R. M., który nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności jadąc ulicą (...)w kierunku ulicy (...)i najechał na tył samochodu R. (...), w którym przebywał powód, doznając w wyniku tego zdarzenia skręcenia i naderwania odcinka szyjnego kręgosłupa oraz powierzchniowego urazu ściany tylnej klatki piersiowej. Wskazane okoliczności wynikają z dowodów z dokumentów w postaci wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 26 sierpnia 2013 roku w sprawie o sygn. akt II K (...). Zgodnie z przepisem art. 11 zdanie 1 Kodeksu postępowania cywilnego, ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Należy przy tym podkreślić, iż sąd cywilny wiąże tylko zawarte w sentencji wyroku karnego skazującego, ustalenia okoliczności dotyczących osoby sprawcy, czynu przypisanego oskarżonemu i przedmiotu przestępstwa. Nie wiążą natomiast inne ustalenia faktyczne, dotyczące okoliczności ubocznych, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, chociażby zawarte były w sentencji wyroku karnego. We wskazanym wyroku skazującym wszystkie jednak okoliczności wymienione w jego sentencji miały istotne znaczenie dla odpowiedzialności karnej R. M., a tym samym nie mogły być podważane w toku procesu cywilnego. Z tego względu Sąd był obowiązany przyjąć, że R. M. doprowadził w opisany powyżej sposób do wypadku drogowego w dniu 23 marca 2013 roku, a tym samym zaistniało zdarzenie, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność cywilną. Jednocześnie także przyjął istnienie adekwatnego związku przyczynowego między tym zdarzeniem, a obrażeniami doznanymi przez powoda oraz przesłanki winy nieumyślnej po stronie R. M., odnośnie jego zachowania. Należy bowiem zauważyć, że koniecznym warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jest wystąpienie winy po stronie oskarżonego, przy czym pojęcie to nie jest w prawie karnym ujmowane tak szeroko jak w prawie cywilnym. Oznacza to, że przypisanie oskarżonemu winy w procesie karnym skutkuje tym, iż w postępowaniu cywilnym powyższa przesłanka musi być zawsze uznana za stwierdzoną, a co najwyżej dopuszczalne jest ustalenie wyższego stopnia winy, niż w wyroku karnym. Wskazane okoliczności nie były zresztą kwestionowane przez stronę pozwaną. W tych okolicznościach oczywistym jest stwierdzenie, że R. M. naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób zawiniony doprowadził do przedmiotowego wypadku. Tym samym w świetle przepisów art. 415 Kodeksu cywilnego w związku z art. 436 par. 2 Kodeksu cywilnego, dopuścił się czynu niedozwolonego.

W toku postępowania strona pozwana przyznała, że sprawca przedmiotowego wypadku poruszał się samochodem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który był u niej ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, w okresie w którym doszło do tego zdarzenia. Wskazać zatem należy, że w takim samym zakresie jak sprawca szkody na podstawie umowy o ubezpieczeniu, odpowiada za skutki z tego zdarzenia ubezpieczyciel czyli pozwana Spółka. Zgodnie bowiem z przepisem art. 822 par. 1 Kodeksu cywilnego przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej regulują przepisy szczególne, a mianowicie ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych. Wedle przepisu art. 34 ustęp 1 tej ustawy, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani

do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis art. 35 wskazanej ustawy stanowi z kolei, że tym ubezpieczeniem jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Natomiast zgodnie z przepisem art. 36 ustęp 1 zdanie 1 tej ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę opiera się na przepisie art. 445 par. 1 Kodeksu cywilnego stanowiący, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, czyli art. 444 Kodeksu cywilnego, dotyczącym wystąpienia uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, czyli ból i inne dolegliwości oraz cierpienie psychiczne, czyli ujemne uczucie przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, albo rozstroju zdrowia w postaci na przykład zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia, a więc doznane przez poszkodowanego uszczerbek niemajątkowy. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć w związku z tym charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość. Przy ocenie więc odpowiedniej sumy należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy tak, aby przyznana poszkodowanemu suma mogła zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i pomóc poszkodowanemu odzyskać równowagę psychiczną. W szczególności uwzględniać należy nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym poszkodowanego. Zadośćuczynienie ma więc przede wszystkim charakter kompensacyjny, tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Z tych też względów posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie znajduje jedynie orientacyjne zastosowanie i nie wyczerpuje tej oceny.

Ustalając okoliczności dotyczące skutków tego wypadku dla powoda i tym samym doznanej przez niego krzywdy, Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie z dnia 26 sierpnia 2013 roku w sprawie o sygn. akt. II K (...), odpisów dokumentacji medycznej i zaświadczeń lekarskich oraz przesłuchaniu powoda, a także dowodzie z opinii pisemnej biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej M. B.z dnia 31 marca 2015 roku. Co do opinii biegłego należy wskazać, że Sąd uznał ją za wiarygodny dowód stwierdzony w niej fakt. Sąd stwierdził, że nie zawiera ona luk, jest pełna, jasna i wyczerpująca, a przedstawione w niej wnioski zostały należycie i rzeczowo uzasadnione. Biegły przytoczył bowiem wszystkie argumenty, którymi się kierował sporządzając tą opinię, a jednocześnie poparł je fachowymi wyjaśnieniami odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. Należy także wyraźnie stwierdzić, iż przedstawiony w niej tok rozumowania jest logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem wiedzy. Nie ujawniły się także żadne powody, które osłabiłyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego. Nie uszło także uwadze Sądu, iż żadna ze stron nie kwestionowała tej opinii.

Określając wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze następujące okoliczności ustalone w oparciu o wskazane powyżej dowody. Po pierwsze Sąd wziął pod uwagę, że pozwany doznał średnio poważnych obrażeń wyniku tego wypadku, a mianowicie doznał skręcenia i naderwania odcinka szyjnego kręgosłupa oraz powierzchniowego urazu ściany tylnej klatki piersiowej. Sąd także miał na względzie, że wystąpił u niego pourazowy zespół bólowy kręgosłupa szyjnego. Dodatkowo także Sąd wziął pod uwagę, że już przed wypadkiem powód cierpiał na dyskopatię wielopoziomową kręgosłupa szyjnego i przepuklinę kręgosłupa oraz występowały u niego zmiany zwyrodnieniowe w stawach międzykręgowych. Opisane powyżej urazy nałożyły się na te zmiany chorobowe, co zwiększało dolegliwości bólowe występujące u powoda. Sąd także miał na względzie, że powód nosił kołnierz Schantza

przez okres tylko 10 dni. Leczył się natomiast u ortedy, chirurga i neurologa do listopada 2013 roku. Należy w związku z tym przyjąć, że do tego momentu utrzymywały się dolegliwości bólowe związane z tym wypadkiem, na co wskazał biegły sądowy. Później bowiem występujące dolegliwości powinny być związane ze zmianami chorobowymi, jakie występowały u powoda jeszcze przed wypadkiem. Sąd także miał na uwadze, że powód był przez w miarę krótki okres niezdolny do pracy, gdyż wynosił ten okres 6 tygodni. W ocenie Sądu istotne znaczenie miał natomiast fakt, że powód musiał przechodzić zabiegi rehabilitacyjne polegające na masażach, prądach i naświetlaniach. Powód przeszedł 4 cykle tej rehabilitacji po 10 zabiegów. Należy przy tym zauważyć, że rehabilitacja wprawdzie zakłócała jego normalne życie, ale dała efekt gdyż doprowadziła do zakończenia procesu leczenia co do urazów doznanych w wyniku tego wypadku. Sąd także wziął pod uwagę, że przebyte urazy nakładają się na zmianę chorobowe, co w świetle opinii biegłego mogło ograniczać sprawność fizyczną powoda. Brak jest jednak jakichkolwiek dowodów w sprawie wskazujących, że faktycznie nastąpiło takie ograniczenie sprawności fizycznej i w tym zakresie można mówić jedynie o subiektywnych odczuciach powoda, na co wskazał wyraźnie w opinii biegły sądowy. Należy także wskazać, że nie można wykluczyć, iż przebyte urazy w połączeniu ze zmianami chorobowymi w przyszłości spowodują negatywne następstwa dla zdrowia powoda. Zależy to jednak od wielu innych czynników, a mianowicie od charakteru nasilenia zmian chorobowych, sposobu ich dalszego leczenia oraz sposobu zachowania się powoda, a także charakteru i długotrwałości pracy przez niego wykonywanej. Wynika więc z tego, że w dużej mierze jest to uzależnione od tego, w jaki sposób powód będzie się leczył co do tych zmian chorobowych, o których Sąd mówił wcześniej. Sąd także wziął pod uwagę, że powód nie doznał w takim stopniu obrażeń, aby wymagały one hospitalizacji lub pomocy osób trzecich w codziennym życiu powoda. Nie można także stwierdzić, aby opisane powyżej urazy spowodowały jakiś uszczerbek na zdrowiu o charakterze trwałym lub długotrwałym w przypadku powoda.

W tych okolicznościach, zdaniem Sądu, należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynieść kwotę 8.000 złotych. Mając więc na względzie, że strona pozwana wypłaciła już powodowi kwotę 1.400 złotych z tego tytułu, należało zasądzić na jego rzecz dodatkowo kwotę 6.600 złotych i oddalić dalej idące powództwo. W ocenie Sądu umiarkowany charakter doznany przez powoda obrażeń, dosyć długi okres jego leczenia i rehabilitacji, brak trwałych następstw tego wypadku i niewielkie prawdopodobieństwa wystąpienia takich następstw dla jego zdrowia świadczą o średnim nasileniu poczucia krzywdy i w pełni uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia we wskazanej kwocie. Zdaniem Sądu suma 8.000 złotych zadośćuczynienia pieniężnego z jednej strony uwzględnia stopień krzywdy powoda i dlatego nie może być uznana za nadmierną, a z drugiej strony nie pomija panujących stosunków majątkowych, przez co jest utrzymana w rozsądnych granicach.

Z tych względów, na podstawie przytoczonych przepisów, należało orzec jak w punktach pierwszym i drugim wyroku.

Zgodnie z przepisami art. 98 par. 3 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 99 Kodeksu postępowania cywilnego, do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie jednak nie wyższe niż stawki określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa w sprawie.

W świetle tych przepisów do kosztów procesu poniesionych przez powoda należało zaliczyć: opłatę od pozwu w kwocie 1.500 złotych, wynagrodzenie reprezentującego go radcy prawnego w kwocie 2.400 złotych i opłatę skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje łącznie kwotę 3.917 złotych.

Z kolei strona pozwana w niniejszej sprawie poniosła następujące koszty procesu: wynagrodzenie reprezentującego ją radcy prawnego w kwocie 2.400 złotych i opłata skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje w sumie kwotę 2.417 złotych.

Zgodnie z przepisem art. 100 Kodeksu postępowania cywilnego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone, przy czym sąd może nałożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

W niniejszej sprawie Sąd ustalił, że powód wygrał tę sprawę w 22 procentach, natomiast strona pozwana wygrała ją w 78 procentach. Oznacza to, że powodowi należało się z tytułu zwrotu kosztów procesu kwota 861 złotych i 74 groszy, natomiast stronie pozwanej kwota 1.885 złotych i 26 groszy. Po rozliczeniu tych kwot oznacza to, iż powód powinien zwrócić stronie pozwanej kwotę 1.023 złotych i 52 groszy tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd przy tym nie znalazł podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego, gdyż w ocenie Sądu nie zachodzą tu szczególne okoliczności, które uzasadniałyby odstępianie od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu tych kosztów. Należy bowiem wskazać, że powód zdawał sobie sprawę z tego, iż cierpi na poważne schorzenia kręgosłupa, które występowały u niego jeszcze przed tym wypadkiem. Wiedział więc dobrze, że ten wypadek nałożył się na te schorzenia i większość odczuwanych przez niego dolegliwości w związku z zakończeniem procesu leczenia urazu po tym wypadku musiała być związana z tymi schorzeniami. Dlatego też, w ocenie Sądu, żądanie w tych okolicznościach kwoty 30.000 złotych, zwłaszcza, że powód korzystał z pomocy fachowego pełnomocnika, świadczyło o nierozsądnym podejściu do tej kwestii. Dlatego też Sąd nie mógł tutaj łagodnie potraktować powoda i uznać, że zachodzą tu w szczególne okoliczności, które przemawiają za nieobciążaniem go tymi kosztami procesu.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów, należało orzec jak w punkcie trzecim wyroku.

W związku z podejmowanymi przez Sąd z urzędu czynnościami Skarb Państwa - Sąd Rejonowy w Dzierżonowie poniósł tymczasowo wydatki na opłatę za odpis dokumentacji medycznej w kwocie 12 złotych i 16 groszy i wynagrodzenie biegłego sądowego w kwocie 480 złotych i 40 groszy, co daje łącznie kwotę 492 złotych i 56 groszy.

Stosownie do przepisów art. 113 ustęp 1 w związku z art. 83 ustęp 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa sąd w orzeczeniu kończącym sprawę instancje obciążyć strony przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Z tych względów, stosując odpowiednio przepis art. 100 zdaniem 1 Kodeksu postępowania cywilnego, tymi wydatkami należało obciążyć każdą ze stron w stosunku, w jakim przegrała ona ten proces.

Z tych powodów, w oparciu o wskazane przepisy, orzeczono jak w punkcie czwartym wyroku.